Ner. 115.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 24. WRZEŚNIA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 22 Września	Zrana . . .	Stopni ciepła . +12	Cali 27 liniy 8,3	Południowy	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +22	„ — 7,4	Południowy Południowo-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +13	„ — 6,9	Południowy Południowo-zachodni	Chmurno.
23	Zrana . . .	Stopni ciepła . +11	Cali 27 liniy 6,7	Południowy Południowo-zachodni	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +15	„ — 6,7	Południowy Południowo-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 9	„ — 7,3	Południowy Południowo-zachodni	Xiężyc.

Redakcya ma honor przypomnieć Prenumeratorom, by się wcześnie do właściwych Pocztamtów z Prenumeratą na przyszły Kwartał zgłosić raczyli. Cena pozostaie taż sama: 15 *złp. z pocztą, a* 10 *złp. bez poczty.*

W Warszawie prenumerować można: 1) *w Kantorze głównym, w Domu Towarzystwa P. N. naprzeciw S. Krzyża.* 2) *W Sklepie* Ciechanowskiego *naprzeciw Kolumny Zygmunta.* 3) *W Sklepie* Kielichena *naprzeciw Arsenału.*

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza, iż Xiąże Namiestnik Króleski postanowieniem w dniu 6 b. m. wydaném, zapis testamentem niegdy Józefa Ciemniewskiego Dziedzica Dóbr Slipcza w dniu 6 Listopada 1820 r. własnoręcznie sporządzonym uczyniony, w Summie Zł. sto corocznie z Wsi Slipcza na wieczny fundusz Cerkwi Slipeckiéy w Powiecie Hrubieszowskim, Woiewództwie Lubelskiém opłacić się maiący, stósownie do Artykułu 910. Kodexu Cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdzić raczył.

w Warszawie dnia 14 Września 1825 r.
Zastępca Ministra
Radzca Stanu *M. Wożnicki.*
Za Sekretarza Jeneralnego *Hoffmann.*

WARSZAWA.

— W przeszły Czwartek dnia 22 Września r. b. odprawiło się uroczyste otwarcie Głównego Seminaryum Warszawskiego, w Gmachu popaulińskim umieszczonego. WJX. *Kłodnicki*, Prałat Katedralny Lubelski i Referent w Sekcyi Duchownéy, odprawił Mszą Śtą, po któréy zaintonował Hymn o Duchu Świętym prosząc Go, aby to tak wielkie dzieło darami łask swoich wspierał. Pod czas Mszy Śtéy, JPan *Elsner* Rządca Conserwatorium Muzycznego Warszawskiego, wykonał z licznemi amatorami Kościelną piękną muzykę. Po skończoném Nabożeństwie JWJX. Arcybiskup Senator i Prymas Królestwa Polskiego, z przytomnemi w Warszawie Biskupami, tudzież JJWW. Minister *Grabowski*, Senator Kaszt. *Oebschelwitz* Kurator Jlny Instyt. naukowych, Radca Stanu *Szaniawski* Dyrektor Jlny Wychowania publ., z wielu dostoynemi gośćmi tak Duchownemi, iako i świeckiemi udali się do Muzeum w témże Seminaryum Głównem; gdzie JW. Arcybiskup i Prymas, iako maiący od N. PANA poruczone sobie zarządzanie tego Seminaryum, otworzył ie Nauką mianą do zebranych Alumnów z różnych dyecezyy tego Królestwa, przekładaiąc im, które Nauki w tym Seminaryum maią bydź dawane i zagrzewaiąc ich do korzystania z nayłaskawszego dobrodzieystwa MONARCHY, ażeby tak w Naukach iako też cnotach i pobożności Kapłanom potrzebnych razem ćwiczyli się. Posiadaiąc albowiem (mówił) Naukę bez cnoty i pobożności byliby tylko uczonemi, ale maiąc naukę połączoną z cnotą i pobożnością staną się przykładnemi Kapłanami i doskonałemi Duchownemi. Nakoniec wezwał WJX. *Żółtowskiego* Rektora tego Seminaryum do dokładnego wykonania przepisanych dla Seminarium obowiązków, zachęcił oraz przeznaczonych Nauczycielów, aby mu byli pomocą, w udzielaniu światła Alumnom. Po czém Rektor Seminarium w krótkiéy mowie oświadczył JW. JX. Arcybiskupowi podziękowanie za tę Oycowską troskliwość i położone w wybranéy osobie swoiéy zaufanie, oddaiąc to Główne Seminaryum Protekcyi Rządowéy i Duchownéy, z zapewnieniem, że czuiąc wielkość obowiązków przepisanych, starać się będzie iak naypilniéy one wykonywać. Po czém JW. Minister z dostoynemi gośćmi raczyli oglądać cały ten gmach i uporządkowanie wszystkiego, co iest potrzebne do umieszczenia w nim Alumnów z swemi przełożonemi.

— Wyszła z druku „Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci zaczynaiących iuż czytać gładko, przez Autorkę pamiątki po dobréy matce.“ — Dostać iéy można w Księgarniach Węckiego, Sztebleva, Brzeziny po Złp. 2.

— Wyszły z druku Numer 6 Tomu 3 *Biblioteki polskiéy* zawiera w sobie: 1) Ryszard Lwie Serce naynowszy Romans *Waltera Skotta*, (dokończenie). 2) Rozbiór Poezyy *Odyńca* (dokończenie). 3) O budowie dróg i mostów wiszących. 4) Wiadomości literackie z Niemiec, Austryi Genewy, Indyy wschodnich. 5) Rzut oka na postęp nauk: szczególniéy we Francyi w r. 1824.

— W Ciągnieniu 616 loteryi liczbowéy Królestwa Polskiego, odbytém dnia 23 b. m. i r. wyciągnięte zostały w następuiącym porządku Nra: 21, 32, 39, 28, 43.

PRZYIECHALI (dnia 22 i 23 Września)

Funk Jan kupiec z Królewca — Gliszczyński Antoni Kasztelan z Kutna — Oelsen Karol z woysk rossyyskich z Berlina — Wodziński Maciéy Kasztelan z Gołębiowa — Albrecht Jenerał z Łowicza — Załuski Roman Hr. z Łazisk — Komorowski Hr. z Kurlandyi — Szpet Podpułkownik z Karlsbadu — Albrecht Józef Maior z Siedlec — Plater Stanisław Hr. z Wilna — Ossoliński Wiktor Hr. z Brześcia;

WYJECHALI (dnia 22 i 23 Września)

Rożniecki Alexander Jenerał do Krakowa — Linkiewicz Michał Kapitan do Krasnegostawu — Ryce Jan Inspektor w Gubernią Wołyńską — Sulistrowska Karolina Hr. do Wilna — Szadurski Ignacy Hr. do Wilna — Załuski Antoni Hr. do Wodyni — Zamoyska Zofia Ordynatowa do Maciciowic — Krasiński Jenerał do Góry Kalwaryi — Mirski Bogumił Xiąże do Łomży — Diaków Jenerał de Kalisza.

z *Wiednia* 13 Września

W moc nayważszego reskryptu dzień obrzędu koronacyi Cesarzowéy oznaczony został stanowczo na 17stą niedzielę po Świątkach, przypadaiącą na dzień 25 Września; polecono także aby wybite zostały medale na tę uroczystość to iest małych srebrnych 19,500, ważących ½ łota; większych 10,500 ¾ łota, daléy 1700 złotych ważących ⅘ i sztuk 2700 na ¾ dukata.

— Zapewniaią, że Xiąże *Palfy*, Marszałek Seymu, zawarł ugodę z pewnym restauratorem, mocą któréy ostatni ma zastawić w ciągu seymu 3 lub 4 stoły na 100 osób dla pomienionego Xięcia, za to zaś odbierze od niego 20,000 zł. r. w konwencyynéy monecie.

— Przy posłuchaniu J. C. Mości w dniu 1 Września wydarzył się szczególnieyszy przypadek; w przedpokoiu J. C. Mości brzemienna kobieta wśród natłoku uczuła bóle, i nagle została rozwiązaną. Cesarz Jmć kazał tę szczęśliwą matkę przenieść do pokoiu swoiego zamku, Cesarzowa zaś Jéymość darowała iéy 50 dukatów.

— Między pracami literackiemi niepospolite mieysce zaymuią zbiory śpiewów ludu pospolitego. Müller wydał śpiewy ludu nowogreckiego przez P. *Fauriel* zebrane, niedawno w Królewcu wydrukowano zbiór śpiewów litewskich, a teraz za staraniem „Towarzystwa przyiaciół Muzyki w Cesarstwie Austryackiém“ wyydzie niedługo w Wiedniu zbiór Austryackich pieśni narodowych ze wszystkich stron Państwa, między niemi ma się także znaydować sto piosnek Wendów, wraz z Notami.

— W skutek nayważszego rozporządzenia przesłano z Budy do Presburga Koronę Państwa wraz z kleynotami, opieczętowane pod dozorem znakomitych urzędników; powóz wiozący tę Koronę był eskortowany od Budy do Presburga przez szlachtę stolic położonych w przeiaździe.

(*Do. Aust.*)

z *Presburga* 9 Września

— Z woyska przeznaczonego do astystencyi na koronacyi w czasie Seymu stanął tu iuż drugi batalion piechoty Barona *Mayer*, dnia 2 b. m. trzecia kompania 2go pułku artylleryi z dwudziestą dwunastofuntowemi działami, dnia 4go batalion Gre-

nadyerów Pułkownika Dobler von Friedburg, dziś zaś oczekuią przybycia batalionu Grenadyerów Hrabiego Orlandini del Beccutto.

— Most łyżwowy zbudowany za naywyższym rozkazem przez oddział C. K. Pontonierów pod styrem Majora *Magdeburg* i dwóch innych Officerów, dla ułatwienia kommunikacyi z obudwoma brzegami Dunaiu przez ciąg Seymu, został dnia 2go b. m. spoiony i od tegoż dnia otwarty dla wygody tak osób pieszych iako i wozów wszelkiego rodzaiu. Leży on na 32 łyżwach, długi 148 sążni, a szeroki stóp 24 i ma podwóyną drogę do iechania. Powab nowości i upodobanie w przeyściu wygodnem na drugi brzeg sprawiły, iż zaraz po ukończeniu mostu udało się przezeń wiele osób różnego stanu z tuteyszych mieszkańców.

— Od kilku dni przybyło tu iuż na Seym wielu deputowanych i tylko kilku ich brakuie. *(Do. Au.)*

z Frankfurtu 12 Września.

Królesko-Saski Poseł przy dworze Wiedeńskim, Hr. *Schulenburg*, począł się starać uroczyście o rękę młodéy i piękney Xiężniczki Łukieskiéy dla Xięcia Maxymiliana, trzeciego brata Króla Jmci Saskiego, który w końcu Maia wrócił z podróży do Włoch i Hiszpanii w celu odwiedzenia zaślubionych swych córek. W przedmiocie wspomnionego wyżéy zaślubienia Xięcia Maxymiliana iuż wszelkie umowy i stypulacye są zawarte.

— Hodowanie iedwabników w Bawaryi miało dobry postęp tego roku, pomimo tak nieprzyiazney pory czasu.

— Wieśniakowi w badeńskiém spadła z woza kosa gdy do domu z koniczyną powracał. Podniósł ią i podług tamteyszego zwyczaiu uderzył iéy końcem w koniczynę, wpiął ią, i iechał daléy. Po nieiakim czasie spostrzegł krew pod wozem. Nieszczęśliwy! przeciął on kosą własne dziecię które matka na koniczynie położyła.

— W dawnieyszych czasach a mianowicie w połowie XIII wieku okolica Löwenbergu w Szląsku obfita była w piasek z którego złoto wypłukiwano, co także wskazywać zdaią się zakończenia na *Seiffen* wielu wsi w okolicy. Gdy iednak w roku 1241 wszystkich górników zaięto do służby woyskowéy, kopalnie złota zaniedbane zostały, gdyż wszyscy prawie górnicy legli na placu w pamiętnéy bitwie z Tatarami pod Lignicą. P. *Bergemann* nadleśny w Löwenbergu, zasłużony przez wydaną niedawno historyą tego mieysca, kazał dwom górnikom obeyrzeć zaniedbane kopalnie. Znaleziono piaskiem zasypane otwory, po uprzątnieniu którego, można było weyśdź do kopalni. Nożem wygrzebano piasku 1½ korca i z tego przez płókanie i topienie naprędce tylko uskutecznione, wydobyto 20 asów czystego złota.

— W Kantonie Gryzonów sprawia wielkie wrażenie przeyście 70 letniego starca, Dziekana i członka rady kościelnéy, z ewangelickiego wyznania na Religią Katolicką; podał on w liście po łacinie pisanym swoie powody do tego kroku ewangelickiemu synodowi. *(G. B.)*

z Rzymu 29 Sierpnia.

— Oyciec S. pragnąc coraz więcéy przykładać się do rozwiiania nauk dobrych, ustanowił Wydział filozoficzny złożony z osób naybieglejszych w literaturze, starożytnościach i ięzykach, którym oddał cenzurę wszystkich dzieł tego rodzaiu, i moc dozwalania ich drukować. Jego S. oświadczył wolą swoię aby Wydział rzeszony zrównanym był z Wydziałami wielkich Uniwersytetów w Rzymie i Bononii, stanowiąc w nim dla dobra uczącéy się młodzieży, examina roczne dla tych którzy się poświęcaią naukom; komitet osobny stanowić ma o wartości tych którzy się poświęcać będą na Professorów, lub starać się zechcą o stopnie Akademickie w tychże naukach.

— Kawiarnik we Florencyi chciał 3,000 funtów spirytusu przetoczyć z kufy w wielkie dzbany. Jeden z piwnicznych umaczał palec w podstawioném naczyniu, i chcąc doświadczyć mocy spirytusu przytknął palec do świecy. Naturalnie zapalił się palec; trząsnął nim, a kropla spadła w podstawione naczynie. Natychmiast buchnęły ze wszystkich stron płomienie, zaięły dom, i za nim przybieżono na pomoc, uderzyły mocą w drzwi i okna; w krótce zapaliły się i sąsiedzkie domy, i iedynie nadzwyczayne, przez samego W. Xięcia kierowane usiłowania, zapobiegły większemu nieszczęściu.

z Madrytu 30. Sierpnia.

— Wiele znacznych osób uwięziono w Madrycie od czasu bezrozumnego przedsięwzięcia Bessièra; między innemi Pana *Gordon* członka rady Kastylskiéy, Proboszcza *Merino* i dawnego naczelnego Intendenta policyi.

— Dowódzca Artylleryi ochotników Króleskich, pomimo podeszłego wieku, otrzymał rozkaz udania się do Barcelony, a marszałek polowy *Chaperon*, dawny Prezydent Kommissyi woyskowéy, wysłany na kwatery do Caceres.

— Mówiono w Madrycie o zniesieniu artylleryi ochotników Króleskich i o zamknięciu w koszarach piechoty tego korpusu.

— Rano dnia 29 Sierpnia Officer gwardyi Króleskiéy zastrzelił się. Smierć iego przypisuią obawie aby nie był skompromitowany w wypadkach teraźnieyszych. *(Dr. bl.)*

— Dowódzca szwadronu *Albuin*, który schwytał Bessièra, odznaczył się w woynie o niepodległość pod nazwiskiem *El Manco* (Jednoręczny) w górach Cuenca. Tą razą, pomimo innych znaków łaski, otrzymał potwierdzenie swoiéy przeszłéy Pułkownikowskiéy rangi, która mu aż dotąd była nieprzyznaną z powodu iż należał do Afrancesadów.

— Umieszczono w służbie czynnéy 70 oficerów z konstytucyynego woyska, którzy byli nieczynni w Siguenza, lecz się uzbroili dla wsparcia Intendentury Guadelaxara, i zdołali ziednoczyć lud przeciwko Bessièrowi. *(G. B.)*

— Bessières zdaie się że został zdradzony od swoich własnych stronników, którzy wystawiwszy go na cel, iak człowieka zgubionego, oskarżaią teraz Ministeryum hiszpańskie, które podług nich podniosło ten bunt ażeby mieć przyczynę sprowadzenia do Hiszpanii nowego woyska Francuzkiego. Te same osoby poważaią się utrzymywać że Pan *Zea* wysłał Jenerała Zayas do Bayonny dla przyspieszenia przybycia tegoż woyska.

— Służący officerów poymanych z Bessierem i Bessiera samego przybyli iako więźnie do Madrytu; iest ich dwunastu, znayduie się także z nimi syn Bessiera który towarzyszył oycu, a lubo iest iuż porucznikiem w piechocie, ma przecież dopiero lat 13.

— Wiadomości z wysp Kanaryyskich pod d. 20. Lipca wzmiankuią ieszcze o nowych uwięzieniach za wykroczenia polityczne. Przyprowadzono do S. Croce di Teneriffa kilku ludzi zatrzymanych na wyspie *Ferro* i *Palma*. Między temi znaydował się Ex-Gubernator, Pułkownik Don Ludwik *Vandewalle*.

— Anglicy ustanowili Konsula płatnego na wyspach Kanaryyskich. W kraiach tych panowała spokoyność; lecz dotknięte zostały suszą, tak dalece że woda stała się drogą i rzadką.

z Paryża 11 Września.

— *List Króleski.* — M. X. Arcybiskupie Paryzki! W nocy z 15 na 16sty dzień miesiąca Września roku przeszłego, Król Ludwik XVIII. nasz brat ukochany, mądréy i chwalebnéy pamięci, wydarty został przywiązanéy rodzinie i ludowi. Cała Francya dzieliła boleść naszą, i niewątpimy że pośpieszy złączyć modlitwy swoie z naszemi w dzień rocznicy iego śmierci. Piszemy więc ten list aby Wam oznaymić że naszą wolą iest abyście odbyli żałobne nabożeństwo za duszę Jego dnia 16. t. m. w Kościele metropolitalnym i innych waszéy Dyecezyi, i żebyście podług zwyczaiu wezwali na nią władze cywilne i woyskowe. List niniejszy w tym iest celu; prosimy Boga Mości Xięże Arcybiskupie, aby was miał w swoiéy świętéy opiece. Pisano w St. Cloud pierwszego dnia miesiąca Września 1825. r.

Podpisano *Karol.*

A niżéy

Dyonizy Biskup Hermopolitański.

— Stósownie do tego listu Arcybiskup Paryzki wydał do Duchowieństwa i wiernych swoiéy dyecezyi następuiący list Pasterski:

„Rok upłynął moi kochani bracia, od czasu iak śmierć, która depce nogami podług słów Pisma Ś. równie Królów iak gmin, strąciła do grobu tego Monarchę, którego powrót tyle sprawił radości, którego obecność uspokoiła tyle namiętności, którego strata tyle żalów sprawiła, a którego pamięć tak mocno samą ręką czasu wyryta, równie zostanie niezatartą iak iest drogą.“

„Po tym upłynionym roku podług *świętego i zbawiennego* zwyczaiu chrześcian, Król dopomina się znowu dla swego dostoynego brata i Pana, uroczystych modlitw Kościoła, żąda od naszego uszanowania, naszéy wdzięczności i miłości, nowego hołdu modlitw z którego chce się naypierwszy uiścić. Za powinność bierzemy sobie N. B. M. zadosyć uczynić iego religiynym żądaniom i pospieszymy doniesdź mu ieszcze, iż nie ma uczucia przeymuiącego iego Króleską duszę, któremu by natychmiast serca nasze nie odpowiedziały.“

— „Liberalizm tryumfuie z powodu wyzwolenia wyspy S. Domingo, iak gdyby zwycięztwa strony swoiéy. Port-au-Prince stało się na chwilę iego główną kwaterą; widzi on w nadziei iak z téy wyspy wypływaią do portów naszych ładunki cukru i wyobrażeń konstytucyynych, kawy i zasad filozoficznych i demokratycznych. Jeżeli mu damy wiarę, ten czyn odosobniony, sprawiony zbiegiem okoliczności nie

przykładaiących się w niczém do postępu rzeczy na starym lądzie, zawiera w sobie zaród systematu który iuż ma się rozwinąć, i cofnąć nas o lat ośm z punktu do którégośmy doszli. Smiało Mci Panowie! ieszcze iedno usiłowanie, a staniemy na polu z roku 1791. Jednakże niewidzimy potrzeby zaprowadzenia pomiędzy nami a pokoleniem czarném lub brunatném mieszkaiącém na wyspie Haiti, wspólności zdań i zasad w przedmiocie rządu. Ponieważ Król francuzki dozwolił swoim poddanym innego koloru i innego półsfera rządzić się podług zasad republikanckich, czyliż stąd wynika że isdź mamy sieszkami liberalizmu i uczynić wyiątek od ogólnego prawidła postępowania? Przeciwnie zrywaiąc związki polityczne dla zastąpienia ich związkami interessu gubimy wszelką solidarność, i S. Domingo staie się dla nas tém, czém Stany Zjednoczone dla Anglii. Anglia uznała niepodległość swoich dawnych osad nie zmieniaiąc ani iednéy linii z swoiéy Konstytucyi. Jutro Sułtan może wyzwolić Grecyą nie będąc zmuszonym przez to do zwołania izby deputowanych w Konstantynopolu i do ogłoszenia wolności druku. Co więcéy, na północy Europy człónki iednego towarzystwa żyią w rozmaitych stanach, iedni są poddanemi drudzy rządzą sami sobą, a ta nierówność w niczém nie uszkadza zasady które zachowuie te Państwa. Wyzwolenie wyspy St. Domingo iest więc tylko rzeczą wyiątkową z któréy nie można wyprowadzić żadnego wniosku na przyszłość, i która nie iest częścią planu; chyba planu handlowego i ekonomii polityczney. Nasze okręty znalazły w tym kraiu prezydenta i senat, mogły były również znaleźdź tam konwencyą narodową lub Cesarza: uznanie nie iest ani liberalném ani antyliberalném, nie iest także aktem zasady monarchicznéy ani zasady demokratycznéy; iest aktem umowy, ludzkości i położenia; iest dziełem czasu nie zaś *Konstytucyonisty*. Przyszłość tego dowiedzie." *(Dr. bl.)*

— Podług gazety *Codzienney* P. *Martignac* ma wyiechać do Lizbony w znaczeniu francuzkiego posła. *(G. B.)*

— *Sidi-Mahmud* iuż powrócił do Tunis i sprawił tam wielkie wrażenie przez powieści o tém co widział we Francyi. Oyciec iego tak iest omamiony iego opowiadaniami, że, na znak swoiego zadowolenia, pozwolił mu usiądź w swoiéy przytomności. *(G. B.)*

— Ponieważ iesteśmy uwiadomieni, mówi *Etoile*, że się gotuie kilka wypraw do wyspy Haity i że iuż przyszły zlecenia do fabryk paryzkich, powinniśmy przez wzgląd na handel, na kredyt i na zaufanie, które pragniemy rozszerzyć za granicą, uwiadomić interessowane osoby o małém powodzeniu którego doznały niektóre wyprawy do kraiów Ameryki południowéy; należy to przypisać niestarannemu wyrobieniu fabrycznych przedmiotów i ich złemu gatunkowi. Prócz tego dostrzeżono że niektóre wyroby na dnie w pakach niebyły takiego gatunku iak na wierzchu; ten który zdołał takiemi środkami zawieśdź ufność kupuiącego, mógł bez wątpienia wielkie mieć korzyści z swoiéy spekulacyi, lecz poświęcił sprawę ogólną swoiemu interessowi. Osądziliśmy przeto iż uczyniemy istotną przysługę handlowi, ostrzegaiąc go o podobnych nadużyciach, w chwili w któréy tyle przedmiotów, składaiących znaczną odnogę naszego wywozu, wysyła się za morze." *(Et.)*

— „Pomiędzy przedmiotami które powinny zwracać uwagę, mało iest tak zaymuiących, iak prawodawstwo o własności literackiéy która w teraźnieyszym stanie iest wyiątkowa i zupełnie barbarzyńska. Nie wątpimy że stanie się przedmiotem rozmyślań rządu który przedstawi Izbom proiekt do prawa w tym przedmiocie.

Już dawniéy wznieśliśmy głos żądaiąc skutecznieyszéy opieki dla téy świętéy własności, i słowa nasze powtórzone zostały. Tłómacze opiniy wszystkich sprawiedliwych i światłych ludzi, powtórzyliśmy ich dowody żądaiąc reformy obecnego prawodawstwa; zbieramy teraz ich skargi i życzenia.

„Jak to! mówią, nayniższy rzemieślnik pozostawia dzieciom w puściznie zapłatę swoiéy pracy, a poeta, historyk, uczony którzy swóy kray zaszczycili szlachetném usiłowaniem, którzy chlubnemi pracami pomnożyli iego bogactwo, zapisuią swoim potomkom samą próżną chwałę i niedostatek towarzyszący wielkim imionom.

Lecz to prawo które w lat dziesięć po śmierci sławnego literata powiada iego dzieciom: Wasza własność wczoraysza przestała do was dnia dzisieyszego należeć; daię obcym to co było dobrém waszego oyca i dziedzictwem iego dzieci — to prawo, równie barbarzyńskie iak epoka w któréy wzięło początek, nie mogło trwać dłużéy pod panowaniem Burbona.

Reforma w téy części naszego prawodawstwa tém nieuchronnieyszą się wydaie, że konstytucya ogłasza wszelką własność iako niezgwałconą i żadnéy między niemi nie kładzie różnicy; że mówi iż kray może wymagać ofiary własności dla dobra powszechnego prawnie wykazanego, lecz za poprzedniczém wynagrodzeniem; prawa więc urządzaiące własność literacką wyraźnie sprzeciwiaią się Konstytucyi. Z iednéy strony własność literacka przestaie bydź niezgwałconą, ponieważ iéy trwałość iest samowolnie ograniczona co wielką stanowi różnicę między tą własnością a innemi których źródło często nietak iest czyste i zaszczytne, a z drugiéy strony, rząd wymagaiąc ofiary z téy własności, nie wynagradza właściciela którego obdziera z iego rzeczy, chociaż dobro publiczne nie iest prawnie wykazane.

Prawo nie tylko iest niesprawiedliwe w swoiéy zasadzie, lecz nawet złe skutki przynosi; ponieważ cięży tylko nad talentem, dosięga iedynie wielkich utworów literackich, które przez ważność swoię przynoszą sławę kraiowi; mierne utwory, te nawet które w nowości miały pomyślne powodzenie, rzadko przeżyią swoich autorów. Potrzeba szczególnych okoliczności aby po dziesięciu latach odżyły. Im miernieysze iest dzieło tém krócéy żyie, a zatém autor z niego wszelką iaką tylko mógł korzyść wyciągnął; przeciwnie im iest znakomitszém tém dłużéy trwa i tém mniéy naówczas pisarz wynagrodzony iest za swóy talent." *(Et.)*

— Hrabia *Santa-Caloma*, hiszpański Grand z Barcelony i Don Emanuel *de Porella* z Vich, przyiechali do Perpignan i chcą się udać do Paryża. Mniemaią iż im dano do zrozumienia aby się oddalili ze swoiéy oyczyzny.

— Pewien angielski dziennik opowiada że słabość *Rossiniego* stąd pochodzi iż ziadł chciwie całego raka morskiego, oraz że wskutek zakładu zjadł w oznaczonym czasie 52 filiżanek lodów. Przecie po tyln lodach, mówi dziennik żartobliwie, Pan Rossini nie będzie miał tak wiele ognia w swoich kompozycyach. *(Et.)*

— P. *Fiévée*, znany pisarz polityczny umieścił w dzienniku *Etoile*, następuiące uwagi:

„Naywiększa różnica pomiędzy duchem literackim XVII wieku a takimże duchem 18go wieku, różnica któréy nieuważano, chociaż iest niezaprzeczoną, zależy na tém, iż było chlubno pisać w myśli rządu pod panowaniem Ludwika XIV, że wszystkie dzieła w téy epoce pisane i od potomności przyięte, są zgodne z moralnemi i politycznemi zasadami kraiu; gdy przeciwnie pod następnemi panowaniami, nauki literackie bywały prawie zawsze mierzone podług śmiałości z iaką pisarze prowadzili woynę przeciw moralności i monarchii. Autorowie pobierali pensye, a przecież dalecy od uznania obowiązku należnéy wdzięczności, filozofowie nasi przyszli do tego stopnia iż uważano za czyn podły bronić swoiemi talentami, ustaw, religii i naypierwszych interessów kraiu. To niepoięte obłąkanie stało się, że tak powiem, prawie duchem narodowym i skaziło nawet ludzi których pierwszym było obowiązkiem wstrzymywać iego skutki. Gdy iaki pisarz ściągnął na siebie przez swoię płochość naganę urzędników, naywięksi Panowie brali go pod swoię opiekę; a ieźli iaki Minister popadł w niełaskę, należało do dobrego tonu iśdź zapisać się w iego przedpokoiu chociaż się z nim w żadnym związku nie żyło. Okazywano nayczulszą wdzięczność, iedynie przez ducha oppozycyi, naygorszym Ministrom, którzy mocno zasłużyli na oddalenie.

Chlubić się z pogardy rządu, ukrywać niewdzięczność dla swoiego kraiu, pod płaszczykiem bezstronnéy miłości dla ludu, i ubarwiać piękném imieniem filantropii nikczemne pochwały dawane cudzoziemcom, takie to było postępowanie większéy części autorów XVIII wieku; udało się im że ie chwalili ci którzy zostali iego naypierwszemi ofiarami; iest to dowód że mieli wiele dowcipu, lub że wyższym klassom towarzystwa zbywało na nim zupełnie, pomimo postępu światła.

Przykład rewolucyi Francuzkiéy niebył w tym względzie straconym dla Francuzów; dzieła których zasady są przeciwne z interessem kraiu tracą codziennie część przywłaszczonéy wziętości którą były otrzymały w chwili obłąkania; przeciwnie zaś dzieła które dążą do coraz silnieyszego połączenia interessów państwa ze sprawą obywateli, są przyymowane z upodobaniem. W rzeczy saméy interessa te niemogą bydź nigdy rozłączone bez zrządzenia wielkich nieszczęść; przekonaliśmy się o tém ze szkodą naszą, a nauka była nazbyt mocna aby iéy długo niepamiętać.

Niepotrzeba się więc dziwić, że teraz spóźni się zupełnie kto przez tydzień nie niepowie o piśmie wydaném w myśl rządu; przyięcie iego od publiczności poprzedza uwagi krytyków. Taki iest postęp stanu Francyi w przeciągu lat ośmiu.

Można dziś powstawać przeciwko ambicyi Papieżów i niespokoyności zakonników; lecz pamiętać należy, że złe które zrządzili było skutkiem ducha czasu, dobre zaś trwa dotąd i trzeba ie przyznać czystéy moralności Religiyney.

Niemasz niezaprzeczeńszéy historycznéy prawdy, ani tak iasno dowiedzionéy, nad tę, że Francuzi nie czekali na panowanie filozofów dla nieprzyznania naczelnikowi Religii prawa rozporządzania berłem naczelnika kraiu. *) Nasz duch narodowy iest naypięknieyszą w téy mierze odpowiedzią iaką dać można tym, którzy zawsze używaią czczych deklamacyy przeciwko faktom.

Jeżeli zważymy iak trudno było pomieszać zwycięzców z zwyciężonemi, i złączyć w iedną tylko sprawę tyle przeciwnych sobie interessów, przekonamy się że wielkie wstrząśnienia zdziałane przez dumę władzy Kapłańskiéy były w porządku wypadków rzeczy. Namiętności odmiennie kierowane, byłyby może sprawiły ieszcze większy nieład bez pożytecznego skutku. Nie iest to wypadkiem trafu, i powinno przekonać że było szczęściem dla Europy w dzikim stanie mieć punkt środkowy połączenia interessów, i władzę Religiyną dosyć silną, dla przywiedzenia do iednego celu narodów woiennych, nader skłonnych do nieuznawania żadnego prawa oprócz prawa przemocy.

Tak więc Religia któréy sługom możnaby czynić sprawiedliwe wyrzuty, albowiem namiętności do wszystkiego się mieszaią, sprawiła naytrwalsze dobro, wolność dla zwyciężonych, cywilizacyą dla wszystkich; usadowiła ona społeczność na niewzruszonych podstawach, a dowodem tego iest łatwość z którą powracamy do porządku po nayokropnieyszych rewolucyach.“

— Udzielamy czytelnikom naszym następuiącego wyiątku z listu francuzkiego Naturalisty Kawalera *Grandsire*, pisanego w Marcu z Rio-Janeiro, w którym iest wzmianka o Paraguaiu i o uwięzionym od kilku lat Professorze *Bonpland*: —

„W czasie woien domowych w Ameryce Dr. Francia wydał Dekret wskazuiący karę śmierci dla każdego z mieszkańców Buenos-Ayres, Santa Fé, i Corrientes, któryby poważył się wstąpić na ziemię Paraguaiu; każdego zaś innego cudzoziemca wieczne więzienie w tym samym przypadku oczekiwać miało. Tym czasem rozmaici kupcy z wymienionych prowincyy, otrzymywali szczegółowe pozwolenia. Teraz sami tylko Brazylianie handluią z Paragwaiem, ale iedynie w dwóch punktach, to iest w Itapua i Nueva-Coimbra. W Lipcu r. 1824. wyiechałem z Montevideo lądem, i zwiedziłem brzegi rz. Urrugway. Dnia 18. Sierpnia stanąłem w Itapua, i zabawiłem tam do 14. Września iako więzień. Dowódzca miasta przyiął mnie uprzeymie. Pisałem do Dyktatora (*Francia*) rezyduiącego w Assuncion, i odebrałem odpowiedź, iż postawa iaką Europa a mianowicie Francya względem Ameryki południowéy przybrała, nie pozwala mu wydawać paszportu żadnemu cudzoziemcowi chcącemu przez Paragway przeieżdżać. Podówczas było w Paragwaiu uwięzionych cudzoziemców 67, byli to zaś Kreolowie, Amerykanie, Portugalczycy, Hiszpanie, Szwaycarzy, Francuzi, Anglicy, Niemcy i Włosi, do nich także należy sławny *Bonpland* który skazany iest do Santa-Fe-de-Maria, o 14 mil niemieckich od Itapua. Choć tak blisko byłem mego przyiaciela, nie mógłem z nim przecież korrespondować, taka iest akuratność w wykonaniu rozkazów Dyktatora, bez względu na osobę. P. *Bonpland* porobił zbiory nader szacowne z płodów Paragwayskich należących do trzech działów natury. Zbiory te obeymuią nieznane wcale w Europie gatunki. Pozakładał on rafinerye cukru, trudni się chemiią i sztuką lekarską; 20 Indyanów pracuie u niego. Żyie swobodnie i całe iego nieszczęście iest że nigdy z Dyktatorem mówić nie może. Wróciwszy do San-Borja podziękowałem Dyktatorowi na piśmie (23. Września) za uprzeyme przyięcie, i prosiłem go oraz w imieniu Instytutu francuzkiego o uwolnienie Bonplanda. Między przytrzymanemi więźniami w Paragwaiu, iest także uczony Anglik. Gdybym był nie miał z sobą paszportu Jenerała *Lecor*, Barona *Laguna*, który w Montevideo dowodzi, byłbym zapewne równego losu doznał z Bonplandem. Artigas mieszka o 16 mil po tamtéy stronie Assuncion, i dostaie od rządu miesięczne 40 piastrów. *Każdy* z mieszkańców Paragwaiu bez wyiątku tak Indyanin, iak i Kreol umie czytać pisać i liczyć; wszędzie są szkoły publiczne, z których dzieci nie prędzéy wychodzą, póki nie uzyskaią świadectwa Cabildo (Magistratu mieyskiego) że iuż przyzwoitą naukę odebrały. W czasie mego pobytu w Itapua trzéy Indyanie składali tamteyszy Cabildo, który corocznie od ludu na nowo obierany bywa. Na każdéy rzece któréy wbród przebydź nie można, stoią wygodne łódki (pirogi) do przewozu. W ogóle można w Paragwaiu bez naymnieyszéy obawy podróż odprawiać w dzień i w nocy, nawet znakomite summy pieniędzy maiąc przy sobie. Prawo Dyktatora z naywiększą akuratnością, równie iak wszystkie inne, wykonywane, wkłada odpowiedzialność na gminy za popełnione w ich obwodach kradzieże! W całym kraiu nie ma żebraka; wolą Dyktatora iest aby każdy pracował. W stolicy są Licea na wzór Napoleońskich, iest nawet instytut dla ubogich dziewcząt. Od wielu lat spokoyność Paraguaiu, ani z powodu wewnętrznéy iakowéy okoliczności ani zewnętrznéy, nie była zakłócona. Nie tracę nigdy nadziei, iżby uwięzienie P. *Bonpland* nie miało kiedyśkolwiek wziąć końca. “

*) Władza Monarchy pochodzi od BOGA, albowiem wszelka władza nabiera mocy od Jego potęgi; ta prawda iest niezaprzeczona dla każdego religiynego ludu; co do ludów niemaiących Religii, dla nich niema prawdy. (*Et.*)

Z Londynu 9 Września.

— Okręt *Rinaldo* przybywszy z Jamaiki do Falmouth przywiózł wieść o zaięciu wyspy Kuba przez Francuzów, którzy w Indyach zachodnich maią wielką siłę morską. Okręt J. K. M. *Thracian* wysłany został do Kuba dla dowiedzenia się iak się rzeczy maią, a Rinaldo zatrzymany był dla przewiezienia depeszów dotyczących się téy sprawy. *Thracian* dopełniwszy w Hawanie poselstwa swego, wypłynął ztamtąd 23. Lipca i przybył do Portsmouth 1. Września. Pod czas iego odjazdu z Hawany wieść rozeszła się po téy wyspie o zamiarze zaięcia iéy ze strony Francuzów. Aż do 23. Lipca nie zaszła żadna zmiana polityczna na wyspie Kuba; wszystko tam było spoykoynem. Marynarka hiszpańska w Hawanie złożona była z iednéy fregaty, dwóch korwet i dwóch goelett. Zdaie się że *Thracian* zapewnił się iż woienne okręty francuzkie wypłynąwszy z Martyniki udały się do S. Domingo.

— Rząd Angielski wydał rozkaz do Gibraltaru, aby oddalić z niego wszystkich cudzoziemców, którzyby niemogli dać rękoymi dwóch czcigodnych mieszkańców Mniemaią że przez ten środek oddalą wielu hiszpańskich zbiegów. (*Dr. bl.*)

— Dnia 23. Sierpnia w wieczór wystawiono w sławnym Westminster Pit znowu widowisko Zabiiania Szczurów, na którém się nie tylko sam motłoch, lecz nawet i ludzie wyższéy klassy i edukacyi znaydowali. W pierwszym zakładzie wypuszczono 16 szczurów, które potomek sławnego *Billy* ubił w dwóch minutach. Przy drugim zakładzie pokazało się 50 szczurów, które inny pies w 50 minut ubił. Był to nader obmierzły widok; albowiem pies tak był zmordowany, że kąsał niezabiiaiąc, i że na koniec raz ieszcze te wszystkie zdychaiące zwierzęta kąsać musiał. Walka pomiędzy dwoma psami ukończyła tak nazwaną *zabawę* tego wieczora. (*D. A.*)

— Niedawno w Edinburgu służąca wyszła na przechadzkę z dziecięciem na plac publiczny. Dziecię posunęło się za piłką na ulicę, gdy tymczasem służąca zaięta rozmową tego nie uważała; w tém nadieżdża wóz wprost na dziecię. W téy chwili wielki pies z *Nowéy ziemi* (Neufundland) leżący na bruku, przyskakuie, chwyta dziecię za suknią, i bez naymnieyszego uszkodzenia, stawia przed służącą.

— Niedaleko Edinburga żyie Inwalid przeszło 110 lat maiący zupełnie zdrów.

— Według gazet amerykańskich cała Florida, wtenczas gdy odstąpioną została Stanom Zjednoczonym, miała ledwie 15000 ludności, a teraz ma mieć 50,000. Na naybliższém posiedzeniu kongressu ma podadź swoie żądanie aby była przyięta do związku iako Prowincya udzielna.

— Niedawno założyło się dwóch Gentlemanów w Leeds, o 20 sufrynów, że trzeci, z którym codziennie iadali, a który wcale niewiedział o zakładzie, przez cały tydzień 100 słów nieprzemówi przy stole. Zakład ten rozstrzygnął się od iednego Piątku do drugiego; w tym zaś przeciągu czasu pokazało się że ów trzeci w ogóle 73 słów tylko przemówił.

— Młody i bezżenny mężczyzna, maiący lat 25, nazwiskiem Dawid *Minge*, zamieszkały w Sandy-Point (w Wirginii) i maiętny, udarował wolnością wszystkich swoich niewolników. Jch liczba wynosi 87, a wartość na 26,000 dollarów. Dostarczył im i darował pługi i inne rolnicze narzędzia za 1200 dollarów i zapłacił 1600 dol. za ich przewiezienie do wyspy Haity. Nieprzestaiąc na tém, darował każdemu uwolnionemu 7 dollarów przy odieździe. Młodzieniec ten ukształcił się w Uniwersytecie w Harward.

— Znowu w Londynie wymierzono karę za zgwałcenie Niedzieli. Gospodarz pewnéy oberży skazany został na zapłacenie 50 fr. kary pieniężnéy że przyiął u siebie 7 osób które tam iadły pod czas nabożeństwa.

— W pewnéy sprawie którą niedawno przedstawiono Lordowi Majorowi, w przedmiocie kraiowych obligacyy opowiedział Lord Major: że gdy mania tworzenia nowych towarzystw doszła do naywyższego stopnia, był on codziennie po 5 lub 6 razy wzywany, aby został ich dyrektorem, a nakoniec przez to iedynie tych wezwań uniknął iż na nie odpowiada poleceniami przyięcia podaiących do domu waryatów. (*Dost. Aust.*)